

84.

N^o 25
M.

~~N. 503.~~

Wisliczanki.

orygi

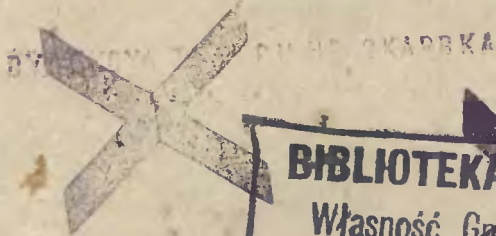
N^o 780

Król Łokietek.

opera w 3 Aktach, oryginalnie
wierszem napisana przez

L. A. Imusrewskiego,

z muzyką Elsnera.



BIBLIOTEKA TEATRALNA

Własność Gminy m. łwowa.

Ozoby

Łaski, Władysław, zwanym Łokietek. Thirmon.

Jan. Hinkow. dowódca czechich żołnierzy

Stanisław Herdan's Kołmistrze czeskie. ^{wostr.}

Kisumu Offon S Borku

Robert Stefan, Mieszczanin z Wislicy. + Młode.

Zosia (*Wiskianki*
Satusia (*Wiskianki*

Satusia } Wisliczan Ki

Luzia Maria Durovynka ^{Fertner} ~~unverheiratet~~ Honthorn

Na ~~z~~ Jonk. nareczony Zosi. Wysocki—

pl. ^{8/12} Lotnierz I^{ty} Lotnierz II^{ty} ~~Lotnierz III^{ty}~~
Wieliczanie. Wieliczanki ~~Wieliczanka~~

fish. Wistichanie. Wistichanki ~~fish~~

Żelniewze. Obrazy. Widziasta.

Przez dzieje się, w Wislicy.
w roku 1305.

w roku 1305.

Akt 1.

Harz
J.

Wł.
==

mei
S. Ł.

Scatr wystawia ulicę wiejską, przyległą miastu Wislicia, w głębi powozów widać rożnaitę szkiełki.

Scena 1.

Na przodzie sceny z prawej strony męzaki ^{now} uwieńczeni Mirtem skronie Kosi, z lewej Starcy Fontkowi przypinają bukiet, w środku gromadzi się młodzież w pogotowiu do tańca.

Salusia jest przypannie młodej:

1. Chór ogólny

Kosiu luba ta młodzieńca,

Lube dla ciebie gość,

Mas w twym Fontku przyjaciela,

Co wart twojej urody.

Chór męski

~~Przebijaj cię drzewo młota~~

~~Rozkoszne pieszczoty~~

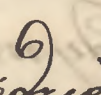
Vorst

Scena 2
Lix i Stefan

J. H. 7

Stefan

Witam was witam Dobry przyjaciele
Raczyliscie mnie wexwaci na wasze wesele
Milo wypelnic prosbę, gdy przyjaciel prosi
Jako chrestny ojciec Kosi
Gdy jej rodzony zostawszyci otwieczem
Dawszyci dowody męstwa poległ pod Siewic-
rzem
Ja Dnis ojcowską obejmuję władzę
I cnotliw^o Dniew^o przed oltar^o prowadzę
Ale bracia mili
W jakże strasliwej chwili
Spełniacie wasze sluby.
Kiedys my wszyscy w biedzie i bliscy już zguby
Dnie owe, przodkowi męstwa, gorcie Sarmacka sta-
wa
Wexwano na tron Piastów obcego Wactaw^o.

Popręsiąć by nam ojcem zachować swo- ^{body}
Wspierać kłopotliwie i wznosić grody
Także widzimy skutki obietnicy
Kniszone pola naszej Wistlicy
Tęch na ziemiach, ach aż serce boli
Stała się pastwa koczowniczej swawoli!
~~Wstępnie przypięci~~ ~~miękkie~~ ~~trawny~~
Przebacz ze wśród zabawy
Powstałam niemiło wieści
Donawiam o tragicznej boleści
Knam was i wy mnie znacie / rozzębony /
~~Le, to mnie~~ ~~akty~~ ~~to~~ 
Wśród woich, a we biedzie, czasem wspom-
fonet nie miło
To tej smutnej przemowie, już się nie odmie,
Doprawić wesele
I mimo łez i wzdychi i cnoty
Jeszcze zostac i merem niemań ochoty
Ale nie... bo cóż pocac i optakany młotanie
Samiosadzić, Małkiewy i Stefanie?
Utraciliśmy wiele, lecz marny nadzieje
I nam tych more stonkożajanie
Utagodziecie gniew i Boski!
Jak mówią: praca umniejsza troski

Pracujmy: a ze praca zawsze sponie i dzie
Cyto w szczesciu cyto w biedzie
Niejsie pracuje we swoj
Wiec w imie Boze, skoniec weselisko moje
i takiej ino thivejaony, z takiej dobrej matki
Przy Bozej woli beda podobne jej dziatki
Chociew w biedzie urodza ale moze kiedy
Por beda nie biedy.

Pomilmy wiec rat niewczesny
Ciesnie z nami panie Chryste.

Stefan

Jeznakze moi mili biesiadnicy
Trudno wam bedzie gody odprawic w Wislicy
Sluchajcie, lecz ostroznie, czy sa wszyscy swoi?

Kosier

Wszystcy ma Wisliczanie przenosie wasc boi

Stefan

W czasie zamieszek wojny, wszystkich sciga ^{zrada}
W ten czas milczenie jest najlepsza rada
Na ten czas najniebezpieczniejsze przerazeni trwoga
Możno na swoje krzywdy narzekac niemożna
(Poglada sie ostroznie, wszyscy go okrazaja i sluchaja)
Gdyby przed chwila wychodził na wasze przedmiescie
Przybyło do Krakowa nieprzyjaciół dwiście
princeps

Na ich grzech widziałem dowódce

Ukratemyagk. Plinkona

Twarz jego nie była zwykłe barwniej naszczona

Myrtille laurifolia, i stawe raxem

Na jego rozkazem

Nowym rzymskim opatrzone wick

Tab. 1. Jedn. podvojna lista kufciw starej

Style mogłem usztywnić gozycichła w rwa

Wskazywano wymawiali imię Władysława

X. Lawo Ganeke

Ah! nasz ojciec Taszkany już powraca moxol

Wszyscy pracoownicy

Przywórci gonań, jinywórci sprawiedliwy Boze

Stepan

Stefan
Wiece jak tra radosci skrapia wasze lica!

Alle! zawczasu radosi niech was nie zachwyca

Nie ma żadnej pewności o króla pobycie

Moze potomek chrobrzych niedowiedzie zycie

Pracownioków i Dzielniczych Przemysłowa

Postawiono nowego Łucjaka na tronie

Niegdzie w ścianach Starożytna

Wagrowo niestychana sciga Piasta swego pana

Bohater, co rycerstwie - stokrój przewodniczył

Co w tylu Potwach walczył, tćto zwycięstw liczył

Costa, w podziwieniu największych mocarzy

Przed którym Dzieliwogę, łowcy i łaburę
Musiał jak łutacz w ożrystem narkotyku
~~2. Białym parciem, bez pomocy środków wrogich o głodzie~~
Unikając pogoni napastniczej tłuszczy
^{prosi} ~~Wstrzymując~~ swe życie w ciemnościach niedostępnej puszczy
Jednak swym kłeskom innej nie chciał dać przyczyny
Procz tejże nieb. karę go za własne winy
Napomniat o zwycięstwach, świetności, potęgę
I w ubożego puch grzyma i liernie
I święta pokora, z umiarkowaniem czoła
Stała, przed głową kościoła
Wolliwa najcięższego Chrystusa kłopotom
~~2. Błagała króla, królową, pana, wroga, kłopot, panów~~
^{i kłopot} ~~Wzyna~~ na niego ~~tytuł~~ zwałib nieszczęść brzemie
A łaskawie obdarzył exorzysiem nasza ciemność
Kracat z nim miłość kraju, statek i nadzieja
~~I ten towarzysze w domu Amadeja~~
~~Na tatrach przytułek znalazł król wygnany~~
Lecz popłoch nieprzyjaciół domysłac się kazeł...

Janek



Stefan /wszechstronności/

Przeżycie, dce kufce rozstawiają straż
Kachowajcie w milczeniu co się dziś stysze
Bądźmy spokojni, bądźmy weseli

Niech przesławca drogi
Nie dostrzeże na twymarkomach śladu twego
Kasie i ty jej pomysłach miła
Wszak was natura wdrzeć nym głosem odparzyła

Nierna nikogo w Wislicy
Nierna w całej okolicy
Kłoty lubego niechut zachwycenia
Gdy usłyszcie wasze pienia
Haruccie piosenki wesole

Jonck

Army stannym w okolo.

Nr 2

Kosia i Salusia. Duetto

Desotoci cirtka wolności
Obraz czystego enmienia
Towarzysz prawej wolności miłości
Szczęście ludzkiego plemienia
Przodka ona zwyciężać rary
Świecące miękka bogaczy
Inogdy się jej niezdary
Panować w sercach zbraniary
A odpychniętego człowieka
Zwykłe z pospiechem ucieka

Na próżno ja dumny gonę
Chęć spocznę w wiejskiej ustronie

Albo pomnara pieszczoty
Va tonie spokojnej cnoty

Razem z nami zbiera wianku
I nami zbiera plonne zniwa

I głosem wdręcznej mulltanki

Przy płasach naszych wygrywa

Stychająca scena potrójny odgłos traby, wozyscy
prerazają się

foncki

Styszycie idą spiesznie tonie bez przycygu
Prześciancie spiewów lubę drzewczyń

Scena 3.

Cis Hertan z trebacznymi i odzianiem celnic-
rzy, muzyką oznaczają surowości mającego się o-
głosić wyroku. Trebaczy odrywają się po trzy-
kroci.

Hertan

W rozkazu Hinkona
Narna wiadomości będzie ogłoszona
Niech pilnie zważa każdy tutejszy mieszkaniec
Władysław wygnaniec
Ktoemu Senat królewski przez Władysława
Wzbrać do tronu prawa

W buntowniczym przedsięwzięciu
Smie uwalczac prawemu Księżciu
Z ganszka omiatych przebiegłszy od Karpát do Samu
Kagaza naszego panu
Juz był nas blisko
Ubierał zamek Stryisko
Lecz w krotce zdobył i zmieniła się w kleskę
Stryisko pokonał nasz miecz i wyciętki
W jednej chwili pierzchnęły buntownicze zgraje
Stwierdza w mocy naszej na powrót zostaje
Legli i wygnanec wszyscy towarzysze

Stefan Dosiebiej

Wierzesz, co tydzień! —
Herta

Przecież Łokietek nie jest w naszej mocy
Uchodząc w ciemnej nocy
Zdołał uniknąć pogoni! —
Lecz kto go teraz obroni?
Kto się powary przy naszej potęgach!
Kto da rękę przyjaźni nieznemu w tęczach!
Jeszcze kraki wodza stinkonał
Kwota tysiąc kóp groszy będzie wypłacona
Każdemu kto wysledzi wygnanec ukrycie
Lub spójnie będzie bronił / odbierze mu życie

Fanek

Lecz gdyby jaki zdrajca zmiął ocalić zbiega
 Surowym prawom podlegał
 Poione piekielnym xnosić musi metki
 Nim zgine z katońskiej ręki

Fanek

Przebaczcie że się mówię przed wami osmiełe
 Tysiąc kup groszy dostać mój Boże to wielce
 Mógłaby po ruinie, po tatarskiej wojnie
 Wsprzeć chudobę i życie spokojnie
 Ale na próżno za zbiegiem się goni
 Tej goniący nie mają broni

Hertan

Kawarnego Łokietka nie trzeba arexa
 Ktrowozonego tutaj za Tatwo się zwycięża
 Ponawiam straszna grzebe i łaskobietnice
 Pospieszam je ogłosić w dalszą okolicę

March do odchodu

Podchodzi z swoim orszakiem

Scena 4

Cir jak w scenie 2. po kilku następnych wierszach Władysław okazuje się w głębi na szczycie góry z strony przeciwnej w którą wszedł Hertan. — Podziany jest w suknią pielgrzyma.

postrzeżenia wieśniaków będących na scenie, ~~raz~~
przysłuchuje się ich rozmowie, skarży radość
i rozczulenie i zstępuje z wolna na skraj dre-
znowy obawa, jednakże powieksza ją się na-
dręja —

Stefan / popawuż
Szttyzeliscie, Władysław znów jest na swej ziemi
Toż się krzyś się musi przed dziećmi w lasnem
~~korze grórnym~~ nieprzyjacieli

Coż się pana swego ratować ożmici
Może nawet o haribó! jaki rodak podty
Ktorego by wskazał na grody uwiodły
Ustucha z wodniczej rady
J ~~benbrzy~~ wstępnie w królobójców ślady

Janek
Poruścić próżną obawę
Nigdy nieprzyjacieln na taką niestawę

Prosa
Ten co wydart nasze plony
Poniósłszył agony
Ktoreśmy uprzedzi z krawym czoła, potem
La zbrodnię, teraz chcą obdarzać złotem
Którś się dugo niecierzył skarbami drogiemi
Jeśli je nabył za radę swej ziemi

Niewabi nas ta mamona
Pocziwego biedaka złoto niepokona
Krystem sumieniem wolne od pokusy
Pówierzchu będziemy biedni; lecz bogaci w duszy

Fanek

Jestliś cię dotąd kochał Kosiu me pieszczoły
Teraz mi jesteś droga na złoto kiejnoty
Niech niebo wzytych dary takimi znanymi

Scena 5

Władysław staje między wieśniakami

Władysław

Spiew. Nr. 4.

Dziatki pan Boga wami
Starzec ubogi
Kłódzilem z drogi
Jz tego wzgórką styszałem
Jakiście oswym królu mówili z zapalem
Ach niwzyscy, niwzyscy szczęścia mu życzy

Chór

Pozdrawiamy, pozdrawiamy—

Władysław

Dare do Betra przed Boga obliczem
W stop cudownej dziewicy
Głozę modły za dobrych mieszkanców Wislicy

91. Chor
Dziękuję wam składam
Kosia

Musim was opieczę opatrzyć na drogę
Wiele dać nie mogę
Ale przyjmijcie ten mały pierścionek
Co mi go podarował mój najmilszy Jonek
Ażato w Betlejem pobornie i szczerze
Habednego Lotuetha z moim choć trzy paciorki

Władystaw
Przyjmuję ten podarek a tak zycielivej reki
Z rozczulonym sercem składam ci podziękę
Ogody mi Bogu stał te godziny błoga
W której bym nagroził ofiarę tak drogą
Wico zyczeniem jest wasz grzeczny u stóp ołtarza
Wanosił modły za króla a raczej niedraka
Patrzeć na te złości i come oko zrasza
Tak, zaiste, Bog tyłko zycielivosti wasza
Kłótaja Władystawa odwignąć z nieśczęści toni
I wyrwać z tyranii dtoni

Salusia
Ten bogobojny pielgrzym taskę dani uprosi
Dziękuję przykładem Kosi Chor
Haroda jak more niech składa dary
Na święte ofiary

Ku bożes chwale
Ja oto daję moje korale
Dziwczyną!

Ja moje
Dziwczyną 2

Ja mój
Wszystkie dzieciocząt skwapliwie wrywają
swoje ozdoby

Imy wszystkie razem
Droży tu przed światem obrazem
Mata Dziwczyną

Jac daję ci mój mała kochanica
Módl się dobry staruszek za króla Lotkietka
Władystaw

Ktoż przed stworca ten świat kochany bez miary
Najchętniej on przyjmuje z ubogich rąk dary
One tylko jasnieją u stóp jego tronu
Ten jednak pierścień zachowam do zgony
Tak o swięta pamiętkę przymnie po ostatnie
Nim się zaślubię z wami Wisliczani
Poznałem wasze serca upaćm na leży
W odstani oddzielnym grzyba pod która widac zbroję!
Widzicie Władystawa w tej liwej oddzieli
Woxyszy z radością rzucają się do nog jego!

Chór

Witaj królu w posród timieci
Procił ojciec doswych dzieci

Władysław

Gdyby mi Bog zstał te godzinę

Chór

Chwała ci przedwieczny panie
Cnota pomoszczona zostanie

Władysław /mówi/

Opieciu letniej niedzy, tułaciwie, cierpieniu
Pierwszy raz czuje rozkosz w waszym uciesnieniu
Dorianego wstęgi głow, zdobnego korona
Otaczał rój pochlebców i bogactw grono
Zabierali mých względów codziennie dowody
Dostojeństwa, włości grody
Nie zasturzywasyz cześć króci na nie
Was, dziś pierwszy raz z bliska poznałem sielani
Przychylnosć możnych ludzi przemija
Ten tylko król ma chwałę ktoremy lud sprzyja
Ale pomnijcie przyjaciele mili
W jak strasliwej chwili
Zadarn od was obrony
Jestem scigany jestem otoczony
Orszak przyjaciół nie liczny lecz męski

Przybył ze mna wczoraj wśród okropnej kłębki
Najprzód rozproszon, później każdy z tej młodej
Legł pod mieczem zabójczym, ja w niedźnej odzieży,
W której niegdyś zwiędzałem Watykanu progi
Błagając przedwiecznego za mój naród Drogi
A którą zachowałem jak pamiatkę świętą
Nieporanny wśródtem przedstrach zawzięty
Lecz dziś, teraz o powrac, co przedsięwziąć mogę
Takich okrutni stronników, jaką obrac drogę!

Stefan

O drużyna wierna wspaniałe gotowa
Najprzód trzeba nam w wysokim bierze do celowa
Carniejsi rolnicy
Pównie jak i my, mieszkańcy Wislicy
Kochajcie was do brzy panie
Każdy chętnie przy boku waszego stanie
Wym i wrogom sprzyjać nie mamy ochoty
Wzrostem i siłą, wieścią i mądrością i siłą
Nierzyklwość bogaczy niech króla nie trwoży
Idźcie wam to będzie sprzyjać, każdy z ręki kłoda
A toż

Władysław

Więc może wam zaufać w tej naglej potrzebie
Wszyscy

Przeżył życie z rozkoszą poświęcam dla
Ciebie

Władysław

A jeżeli mnie nowe nieszczęścia obawiają

Wszyscy

Serca wiernych poddanych będą twoją tarczą

Władysław

Jażre nagrodzę temu, kto mi rękę poda

Wszyscy

Szczescie krajów i twoje to nasze nagroda

W muzyka wyprawa nagłe przybycie kufców szu-
nających Łokietka. Chwila trwogi i młczenia!

Władysław

Przebog, jestem zdradzony

Stefan / patrzac w prawa stronę!

Wzrost twój spiesz

Janek / patrzac w lewo!

A otworz tej strony

Stefan

Surzynał nieszczęśliwy!

Łosie

Wypogodźcie czoła / Do Kiełbasiaków!

Wystaniecie do tańca w koło

Katrywajcie sobą pana

A ty Salusiu kochana

Łemna weselna będziez nucić spiewkę

Tu zaś postawcie Pańkę, Kundusie i Świnkę

12
My spicuwajmy wy taniec bawcie jak moze
A tym czasem raturnek wynajdzie sie przecie
Wzruszymy młodzi Wicniacy formuja kolo, postacie
Dryniemi zakryty. Wicniacki na przadzie
tanca oddzielnie Losia i Salusia sa pomiedzy
nimi gdy Hinkon wchodzi taniec ustaje

Scena 6

1. 2. 3. 4.
1. Cez i Hinkon wchodzi z oddziałem żołnierskim
z prawej a Otton z lewej taśce z żołnierzami

Hinkon

W tej chwili do Wicnicy przybyły posłaniec
Twierdzi ze sie znajduje blisko nas wygnaniec
Moze zmieniwszy odczienie
Sadzi ze rowasznajdzie przytulenie
Junknie nasze strazy?
Niech drzy, ktokolwiek zbiega bronie sie powazy
Meczarniami i imiercia ukarany bedzie
Ja sam chce wrzystkowidziec, sledzic i byci wse-
dzie

Otton

Przebiegłem wiec poblizsze i pewnym byc moge
Ze zbieg wte strony obrócił swa droge
Malerzy badac wszystkich, daje w rakta głowe

Hinkon / do Wicniaków /

Rozkazuje wyjawic i wysciegowidzieci?

Koś'a



Wszak wiédzić? nowie jakieśma weseli
z przeproszeniem Waszmosciów dziśaj moje gody
Ja jestem panna młoda a on wej pan młody
Skłoncie się panom dxiwczeta
Niech nasza prosba będzie przyjęta
Niech aby chwilkę zostanie z nami
Ujrzy jak się to cieszą między wiesniakami
Jak pod jego rządami swobodnie szcześnie
Spiewamy i tanujemy na ubogiej niwie

Otton i chór Hinkonaj

Hostan panie na chwile, ja rozważę s kiryć
Czyli im jest wiadomo o biega pobyć
Hinkon skinięciem głowy daje znak że wsta-
lajacy koncerna zabawy orćmie koło rozpoczyna
na taniec, chtëry wiesniaków taniczą przed
Hinkonem, kosa i Salusia spiewają

Nr 1.

H. 67.

Parobczaki ze Potanica

A Wislickie dxiwki

Nie ma rownych im do tanica

Ich najmilejsze spiewki

Koło nie przystaje tanica, Otton rozmawia z
Hinkonem, radząc wejść do środka koła

Kosia to spostrzega i przez Stefana zaszyła domnie
manie swoje do koła tanecz. i kół

Nr 2.

Tęj pocienka kłosa swemi
landorniem odkryje
Moiwa ludzie ze polziemi
Polskim chlebem kryje

1. Przed tanca Hinkon i Otton wchodzi w koło
tanecz. i kół. Władysław w występuje na
przód okrąga koło. Ctery tanecz. p. będąc na
przedzie tance przed oddziałem strazy przybyłej z
Ottonem i stojącym na przedzie z lewej strony
aby ich zająć i odwrócić uwagę Kosia i Salusia
opiewają w teze myśli przed oddziałem Hinko
na stojącym na prawej stronie.

Nr 3

Przed krakusem ludzie żyli
Nieznający z tona
Łożcu w szerni jednaki byli
Po błyskała cnota

1. Hinkon i Otton występują z koła. Władysław
będąc na tyle niewiedziącem wstępuje poma
to na wzgłone. Kosia i Salusia spostrzegłszy
ze wkrótce będzie wolnym okazyją radość
w następującej strofie.

Nr 4

Jesli biedak biedakowi.

Spomódz nie może

Niech z skuszonym sercem mówi

Sacresie ma wielku Boze!

/! Gdy Władystaw jest już na szczycie góry przyby-
wa Bertan z tejże strony z swoim oddziałem. /

Scena 7

H. wt.

/ Bertan do Władystawa jeszcze na górze /

Wstrzymaj się

/ Na to wrzyszy będący na dole obracają się tancerz-
taje /

Hinkon

Cóż to znaczy?

Wiesniacy,

Tuż porim, nieba.

Bertan

/ Przeprowadzając Władystawa do Hinkona /

Tęgo piełgrzyma scisle badać trzeba

Stworzony moim widokiem

Chciał ująć spieczonym krostkiem

Wszak często się zdarza

Pod bogobojną postacią rozpoznać zbrodniarza

Hinkon / do Władystawa /

Ktoś jest? Kto tu przybywasz? jakie twoje
imie?

Stepan

Także, mój światobliwy, by trapeznie w Brymnie

Linkon

Niech sam odpowiada / swila milczema /

Otton

Milczy, mówilem panie, że się knuje zrada
Jest on stronniakiem zbiega, skaraigo malexy

Linkon.

Sam wybadam, prowadzić do xamkowej wioxy
Linkon, Hertan i Otton z rotnicznarni do prdwa
Dxaja Władystawa. Murzyka z nacxa smutem po-
zostatych Wislickan.

Scena 8^{ma}

Cir jak w Scenie 2^{giej}

Hosia

Milczyć, zalcwacie lica try nieownem
Wysto mieszkanicy Wislickiej ziemi
Macie skamieniatoserca
Pierdy pana waszego uwieźli Morderca?
Nie pomniacie na hanbę, która was oiecmunie?
Milceć, kiej do crach waszych, ojcieć nasz purginić
Niemur, meż kiej sity
Nieba mniem nieurzyty
Ujrzeliście chrycie sromota
Z jaka roztosza z jaka ochota

Wiem, wiem, co czynić mamy, jak postąpić trzeba
Lube dziewczyny
Kwasce przyczyny
Przez wasze wrota
Proś może być wybawion, z przeciwników reki
Pro męczycielu miłoci.

A wycoodserę naszych ~~lubi~~ ~~serce~~ ~~czeka~~
Co pocięte w drateczkach z naleści spodziewacie
Każda Wisliczanka
Kobryżeniem odrzuci lubego kochanka
Samotne bez przyjaciół wieść będziecie życie
Jeśli co my rozpoczniemy wy nie do końca życie
Stefan

Boż dobry w sercu twoim ^{leży} ~~zapal~~ ~~zamięci~~
Podał sposób ratunku, umysł twój oświecił
Coż mamy czynić, powieść cnotliwa niewiasto?
Kosia

Formy spokojnie na miasto 
Bachnie wszystko rozwaramy, opowiem wam ^{tem} po-
Jakim podstępem, jakim obrotem
Najprzód ^{przysięgam} orecze i broję
Wkrótce dokonamy przedsięwzięcie moje
Nadchodzi godzina droga
Kłagajmy cystern sercem ojców naszych Boga

Wasz ubogi podarek jemu został miły
On nam uodzieł światła, on użyłcy siły
wszyscy kłękają z pokorą

Chór

O ciebie łitosciwy panie
Memy pokorne błaganie
Błagamy pełni pokory
Nie o skarby nie o zbiorę

Święty pocieszycielu wdrużonej cnoty
Ołoproś za ojcem straszone sieroty

Przostała z zapalem

Łożmy za jej natchnieniem
Z czystym sumieniem
Z czystym sercem

Proś będzie z nami wdroż

Papiermistrz

Koniec aktu 1^{go}

Akt 2^{go} Scena 1²²⁰

Teatr wystawia Komnatę w zamku Wslichkim
Z lewej strony łóżko Pinkona a na ścianie
Portret jego wisi

Pinkon i Hertan
Hertan

Sam rozmawia z pielgrzymem pania

46

Ścisłe badanie ^{Domnie}
Czy wskazało ślad jaki; chciej ~~opisać~~ Tashawie
Hinton

Nic prawie
Milczy upornie, groźbi się nie lekka
Owładcył tylko ze stwórcy reka
Niewinność jego ukare
Niech go bacznie pilnują podwójne straze
Twojej wierności zlecą sciganie wygnania
Hertan

Rozeszle jednych ku stronie Polańca
Innych do Książec, innych do Strzebnicy
Dyż się zbieg pewnie, kryje w bliskiej okolicy
Możeż panie zaufać wierności Hertana

Hinton
Gorliwość wasza & dobre miżnana
Pomnij, czego wymaga gorliwość i otawa
Pomnij jaka nagroda czeka z rąk Wactawa
Hertan

Nadzieja nasza codziennie wrrasta
W krótkce nam nieprzyjemne pokolenie Piasta
Zgromim, i gdzie drab błyszczy go dło Lechoi
Chorągwie nasze beda powiewały / podchwyci
Scena 2^a Hinton sam pływając przed
herbem swoim

Tak jest, ziszc się pewno, co on przepowiedział
Jednak losom przewrotnym czyliż ufać może?
Uczuwam nagle dotąd nieznana mi trwogę
To serce napelnione odwaga i chwala
Pierwszy raz z trwogi zadrżało
Lecz nie sprzyjają losy memu przeznaczeniu
Szukajmy ulgi i w lubem uspieniu
Przucca się na tożę i zasypia!

Scena 3^{cia}

Scena się nagle wśród muzyki i zaciemnienia
wśród grzmotów i błyskawic różne mary
trapią sen Hinkona, nagle piorun
ukazują znikają mary, scena się rozwid
nia obłoki nikną, ukazują się kwiaty
ta dolina, dwa grona nimfy występu
je zwiencami w płasach, teraz Hin
kona znikła, ukazują się pełnym
nimf nimfy okraszają go zwiencami.
Obłoki się spuszczały pełnym nik
nie, muzyka się zaciemnia, nowy obraz
ukazują się jako Emblemata wprowadza
Dzienia religii, zasniona białochwał
stwa upadają, wyplatają je potackenie
Mieczystawa z Dabrowką. Chór nie
bian pojawia się, obłoki zasuwają się

17
i następuje obraz potężenie się Jadowici
z Jągiela nawróconym z poganstwa
3 Obraz

Przecerze w zbrojach przechodzą przez scenę
za każdym nioścą Nimfy napisy bohaterów.
Obraz się zmienia widac pałacy się Choz
cim, na miejscu złamanego Krzyża postać
religii stawia gołto Chrześcijaństwa, w
wieniec bohaterów, na koniu, pod którego ko
pytami jęczy tureccy. Gdy ten obraz niknie
pokazuje się Parnas poetów polskich wśród
murz Apollo. Do tego obrazu łączy się obraz
Olympu, poczem teatr przybiera nową
postać.

Scena 4^{ta}

Spiew

Linkon pełen trwogi rzywa się nagle /
Przebieg jakież to okropne marnienie
Przeczwistość czy złudzenie!
Te straszne te poczwary
Te cierpią te smutne mary!
Te gady ta jędra wsciekła
Ci straszni mięsx kance piekła
To śmierci narzędzie srogie!
Ta paszcza co ogniem pryska

Te ponurych skał urwiska
Ten pioruna tęcza krwawa,
Jakiż toż zatańska sprawa?
Przebóg? jakież to okropne marzenie
~~Przeżywistość czy złudzenie~~
A tenże pielgrzym w koronie
Sten Król w ^{mi bór} wieśniaków gronie
Ta równa słonecznej tona
Tenieśmiertelne imiona
Śpiących w jego obronie
Te z łoni stawy Pawryny
Piorace zwycięstwo syny.
Te kunsztów nauk namiona
Ta nadzięta uściana
Tta - o straszny widok
Łodź w błyszczącym obłoku
Toż namie jasnych promieni
To światło dobyte z ciemi
Ta stawa, ten spokój porządany
Wroćci swobody co zagai rany.
Przebóg! jakież to okropne marzenie
Przeżywistość czy złudzenie?

Scena 5^{ta}

Flinkon i Flertan

Flertan

Co się tu stało? w jakimże stanie
Znajduję cię panie?

Wrok obłąkany, twarz z blasku

FlinKon

W marzeniu srogiem wrogiem.

Pielgrzym! pospiesz do niego niech w tejże godzinie

Winny czy też niewinny, z reki twojej zginie

Króć to ci kaze przez usta moje / Do siebie!

Uczuwam nowe serca niepokoję

Te gwałtowne wzruszenia

Mają oznaczac walkę sumienia

Flertan / Do siebie!

Uczuwa jakieś duszy niepokoję

Te gwałtowne wzruszenia!

~~Mają oznaczac walkę sumienia?~~

FlinKon / wiedząc ze Flertan wchodzi

Wstrzymaj się - lecz nie niech w tejże godzinie

Winny czy też niewinny z reki twojej zginie

Flertan

Tak w tejże godzinie

Winny czy też niewinny z reki mojej zginie

Wchodzi odchodzi

Papelnym słoz

Koniec Aktu 2^{go}

Akt 3^{cy} Scena 1.

Scatr wystawia przedmurze twierdzy, Wzlebi
wysoka wieża z oknem obwarowanym kratą
między murem znajduje się brojownia z celar-
nemi drzwiami, kilkunastu żołnierze z broji-
nych w tuki tancerz spisy stręga z brojowni
Naprzódzie ukazujecie Hosia i kilka Kobiet

Hosia /mówiąc cicho do Kobiet/

Juz tedy wiecie co czynić należy
Biedny pan jest strzeżony w tej zamkowej wieży

~~W tej baraniej lewej stronie~~

~~Wreszcie w prawej stronie~~

1. #

~~W naprzódzie~~

~~W miejscu najbardziej idzie~~

Naprzódwieści być musza cioto strażnicy

Juz wiecra nasi w całej i w śliscy

Jaki kiedy dxiatac mamy

My przy brojowni a reszta w bramy

A nim przyda dxiwczeta pomodz w dobrej spra-
wie

Siadamy troche na murawie

Aby czas skrócić

Muszę wam ja na dxiwczeta zanucić

/Kobiety siadają, żołnierzom podobają się
spiew z blizajac się powoli naprzód/

2. #

Kosia

Jan przemorny Poznania
Miał zonke gośna Kochania
Jak ranna zorza jasniała
I szczerze meza Kochała
A marz okrutny, niestaty
Jakby miał serce ze skały
Za wierność pełen pogardy
Chciał śmierci biednej ludgardy

~~Ach mezu drogi i luby
Czy zapragnałeś mej zguby
Wy dobre nieba wiedźcie
Że meza Kocham na dżycie
Knaż ma nie winności cnoty
Wzór drogi szaty, klejnoty
Choć tylko w jednej kroszuli
Do lubej wróc mi matule~~

Jan przemornego Poznania
Nażony jęki i łkania
Jakby miał serce ze skały
Cni jasny promień swej chwaty
Na próżno łaski przyzywa
Juz biedna w Bogu spoczywa

Tam z jasnemi Duchami
Swe prosby łacy z nami?
1^{ty} żołnierz ~~proś~~

Przysięgam na głowę moi towarzyszy
Że kiedy usłyszę
Głos przyjemny dziecięcia, zapomnę prawie
Droższej w Warszawie
O tem, że żołnierz z swego przeznaczenia
Mus mieć serce z kamienia
Gdy ładne usta opiewają pięknie
Wnet serce mięknie

Scena 2^{ga}

(Ciż Salusia i inne dziecięta)

Kości ~~proś~~

Przecież jesteście
Cóż tam stychać w mieście?

Salusia

Trzy niedzieli

Mielismy oto wszyscy być weseli

Ale dziecięcy strachy pomieszały ozyki

I dzieci się pokryli hoże tanceczniki

A chociaż włożone twoje kaszubiny

Gwałtem chcą tańczyć dziecięcy ny

Gdy tam wśród żołnierzy znajduję przeszkody

Tu między sobą niby kończymy gody

Kosia

Prozno wasze nadzieje, szkoda naszej pracy
Patrzcie wszak i tu stoja panowie wojacy

Żołnierz II

Porzuci niewczesne zale
My wam nie przeszkodzim wcale
Bioszem przez wasze skoki i mile spiewanie
Czas nam tak nudny, skroconym zostanie

Kosia

Jesli panowie nie beda sie gniewac
Wiec mozem taniec i spiewac
Żołnierze zbliżaja się na przed
Życie wczeta stoja

Do tancza

Kosia i Salusia

Nr 1.

Spiew

Odawna bywał jedyny
Wycieczki Polaków
Słuchały nasze dziewczyny
Najbardziej wojaków

Żołnierz I

II

Proza

Czyż nieprawda człowiek wszystko zapomina
Gdy się do niego przymili dziewczyna
Wtedy mawia sserce
Ze wam sa zawsze najmilsi Żołnierze
Mogłybyście upuścić wzyście spokojne

Wspólne z nami gosić szyc na wojnę

Kosia

Nprzód serca nasze ująć wam trzeba

Potem skosztować możemy żołnierskiego chleba

Na dziarskiem meżami pospieszym na boje

Bedziemy dźwilić ich trudy i noje

Pocięszac w troskach, dźwigając juki

Naprawiać straty, naciągac luki

Porwólcie tylko niech doświadczymy

Czy sie z orężem obchodzić umiemy

Prziewzeta dejmy ją luki z żołnierzami tanczą dalej

Nr 28

Spiew

Najmilsze życie w żołnierce

Wdaj marz wstawiony

Ktoż nie widać ma serce

Niegodziem mierzony

Żołnierz

II

Jakże przyjemna z niej była zima

Jutro upraszam linkona

Musi zezwolić na nasze sluby

III

Trzeci Żołnierz 186 Galusi

Jak będąc te prosit

Trzeci Żołnierz 186 Galusi

Jak ote -

Kosia

29

Mój luby
Zakreśmi grzechny, dobry a więc w imię Boże
Przeto i more
Jeśli stanie jego święta wola
Łojdriem xawarni na wojenne pola
a kiedy nieprzyjacień horody was obarczą
My nas rych mężów zastaniemy tarczą
Jako przyjemnie jak miło
Łokarce jak by to było
Mar obroniony
Reka lubej zony - #
/Dziwczeta biera od żołnierzy tarcze i tencze/

Kosia i Salusia

Nr 3

Spiew

Dawna bywał jedyny
Dwyczaj w Polaków
Kochały nasze dziewczyny
Najbardziej wajaków

Żołnierz

Bodaj mi wai obronę z tak zrychliwej reki
Bodaj rycerzów ratowały w dzień
Tak jestem rozczulony tak mi serce bije

Żołnierz II

Ja upływam w rozkoszach

Żołnierz 3

A ja lecwo żyje!

Kosia

Jesliby w trudach wasze nadwątlały siły
my byśmy was zastąpili

Stając z temi spisami choć na tylnej straży
Zobaczyć kiedy Kocha nas śmierć się odważy

Pokarcić tytko, może uszłoby odbić

Gdy byśmy wasze piastowały dridy

/ Dziwczeta liśna spudły i tancerka uderzając
nie o ziemie podług taktu /

Scena 4

Spiera

Najmiłsze życie w żołnierce

Przodajmar wstawiony

I to z miewieś ciąte ma serce

Nie go dzień mieć zony

Scena 3^{ca}

/ Cizi Wiśniacy wpadają / wypędzają żołnierzy /

Kosia / prawie za kuszkę na spierze /

a teraz zad przy wyleśniasz / Spierzmy bracia, do broni /

Do broni

/ Wzryscy rzucają się do wierz, wytamują /

Kraki i uwalniają Lokietka /

22
Wszyscy
Niech żyje król!

Scena 4

1 Kobiety przynoszą na przed sceny uratowanego
Jusztelnika, wkrótce przybywa Stefan na czele
mnóstwa Wiśliczan, ~~z nowymi~~ ~~z nowymi~~ ~~z nowymi~~
~~wódcami~~ ~~Stefana~~

Stefan

Cnotliwych drzewie ^{statue} przemysł i mstwo
Przyspieszyły nam zwycięstwo!
Dumni i śródzy już pokonani
Ciężkie się wierni podani

Wasze życzenia ziszcil Bóg łaskawie
Wracam na ojciec, wracam nasz praw prawy

Władysław

Jaką tę zyczkliwosci wyrowna zapłata
Bydzącem waszym, jest bydz panem świata
Chlubie się być zaciadłszy na tronie
Zemni go chleba dawce przywrócić dlonie
Niech moi następcy z chluby i rozkosza
Zaszczytne imię króla chłopków noszą
A gdy się, sprawi o Boga: skonczy wojna krwawa
Gdy się wspólnie ułoża dla ludzkości prawa
To nowe przyniesie
Wiślio, w twoich murach cały kraj odbierze

Tysiąc lat przeminię, narodzi uwielbieniem
Chłubić się będzie grodu waszego imieniem
Janusza pamię na Wislicę

Chorągiew z ręką w ręce
A te gorliwa polko, to merna Dziwczynę
Gdy moja objęme władzę
W świątyni na Wawelu przed ołtarz wprowadzę

Chór
Witaj Królu posród kniezi
W rękach ojciec do swych dzieci
Gdyby mi ^{władystaw} nie został to godzine
Chór

Chwata ci apanie chwata
Cnota pomniejszona została

7/3-96-
Januski

Koniec

BIBLIOTEKA TEATRALNA
Własność Gminy m. Lwowa.

Januski
1882.